

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

Kantor wymiany W. SZUMAŃSKI i E. KOWALSKI

ul. Adama Mickiewicza 1 (S-to Jerska)

Wymienia wszelką walutę i kupuje papiery procentowe. Listy Wileńskie Banku Ziemińskiego nabywa po wysokich cenach.

Składajcie przeczytane gazety i książki dla rannych żołnierzy w szpitalach.

OPRETKA POLSKA.
[Dziś — „BARON CYGAŃSKI“.
operetka J. Straussa.
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

KANTOR WYMIANY M. ŻEJMO

ul. ZANKOWA 20-a (Wielka) róg św. Michałskiego, wejście z zanika, na piętrze. Wymienia różne pieniądze na dogodnych warunkach. Przyjmuje zamówienia na dostawę walut i papierów 0/00 na rachunek klientów.

Londyn, Londyn, Londyn.

(Koresp. własna „Dziennika Wil.”)

Paryż, dn. 2 czerwca.

W całym szeregu poprzednich listów kładłem szczególny nacisk na niedostateczne obsadzenie placówek polskich w Londynie, gdzie, jak wiadomo, rozstrzygają się teraz losy połowy świata i gdzie splatają się jednocześnie wszystkie węzły intrygi antypolskiej. Staraniem się nadto zwrócić uwagę naszych polityków, że propaganda bolszewicka, posiadająca oparcie w Labour Party i w kołach liberalno-finansowych, umiała trafić i do angielskiego Towarzystwa Ligi Narodów, czego dowodem ostatnie wystąpienia prezesa tegoż towarzystwa, lorda Cecila. Od tego czasu zaszły trzy ważne wypadki, będące w ścisłym związku przyczynowym i świadczące o bliskości niebezpieczeństwa, które sygnalizowałem od dłuższego czasu. Oto te trzy wypadki. W porządku chronologicznym: lord Curzon, minister Spraw Zagranicznych, zamierza ustąpić ze swego stanowiska; pan Lloyd George przyjął delegata Sowietów, towarzysza Krasina, pan Lloyd George zamierza skasować Radę Naczelną państw sprzymierzonych i stanąć na czele Rady Ligi Narodów. Dla pełności obrazu dodajmy: koncentrację wojsk czeskich, zbrojenia niemieckie na Górnym Śląsku i konszachty bolszewicko-litewskie przeciw Polsce. Jest również tajemniczą publiczną — wyjawiał ją Barrés we wczorajszym «Echo de Paris», że Niemcy zjawiają się w Spaa z gotowym programem przetargów celem uzyskania Górnego Śląska. Tak przedstawia się, w ogólnych zarysach, stan rzeczy w roku Pańskim 1920, krótko mówiąc sytuacja jest groźna.

Przedewszystkiem, zastanówmy się nad tem, co mogło skłonić Lloyd'a George'a do wejścia w komitywę z «towarzystwem» Krasina. Dwa zdarzenia — powiada «Temps» pod wymownym nadgłówkiem: «Kijów i Enzelli», przede wszystkim wojsko polskie pobiło bolszewików na Ukrainie. Zatem, bolszewizm potrzebuje Anglii, by sparaliżować Polskę. Następnie, wojsko bolszewickie wypędziło Anglików z perskiego portu Enzeli. Zatem, Anglja widzi się w obowiązku przedsięwziąć środki polityczne, ażeby powstrzymać parcie bol-

szewików na Wschód, parcie, któremu nie może przeciwstawić siły wojskowej.

Skoro więc p. Lloyd George rozmawia z Krasinem, obaj ci panowie stoją na gruncie faktów dokonanych. Delegat Sowietów, były urzędnik firmy Siemens-Schukert, myśli o Kijowie i o Polsce, która dzieli Rosję od Niemiec. Premier angielski, mający dość kłopotów z Irlandją i z Egiptem, myśli o Persji, która ma osłaniać Indie przed Rosją... Dziśniejszy Eclair stawia wyraźne kropki nad i. Premier angielski — powiada — zląknie się postępów armji czerwonej w Persji, a dyktatorzy moskiewscy boją się wojska polskiego: oto gotowy grunt do porozumienia. P. Lloyd George gotuje się raz jeszcze do zdrady interesów zaprzyjaźnionej Polski, byleby skłonić nieprzyjaciół bolszewickich do opuszczenia Enzeli.

Mówmy śmiało prawdę: układy londyńskie są hańbą dla Aljantów. Panuje tam hypokryzja humanitarna najniższego rodzaju. Bolszewicy chcą wagonów i lokomotyw dla dalszego prowadzenia wojny. Gdy je uzyskają, armja czerwona zmiażdży Polskę, żeby połączyć się z Niemcami i nowa groźba wstanie ponad Renem. Oby p. Millerand zdobył się na dość odwagi, żeby zerwać z polityką Lloyd'a George'a. Chodzi tu o honor i o bezpieczeństwo Francji.

Od siebie dodam: oby i rząd polski zdobył się w przededniu obrad w Spaa, na śmiałe, energiczne, męskie stanowisko wobec groźby idącej ku nam z konszachtów londyńskich. Jak niesie fama, są w Warszawie ludzie, którzy od dawna patrzą panu Lloyd George'owi na ręce i którzy znają na wskroś metody i wolty tego szczywanego gracza. W roku zeszłym miało do nich za to urażę, rok 1920 wykazał, że mieli słusność.

L. Brun.

P. S. W sprawie stosunku Ligi Narodów do Polski otrzymuje od p. Neymanna (League of Nations, 117, Piccadilly, London) następujące wyjaśnienie:

«Gospodarka sir Reginalda Tower'a w Gdańsku nie wynika z jego stanowiska reprezentanta Ligi Narodów, lecz ze stanowiska przed-

stawiciela Rady Najwyższej, a rola Ligi chwilowo zredukowana jest wyłącznie do pilnowania konstytucji gdańskiej».

«Co się tyczy opieki nad mafijszczą narodowościową w Polsce, Liga dotychczas absolutnie nic nie zrobiła, a sprawa ta została zdecydowana i narzucona Lidzie przez Traktat Pokojowy i odpowiedzialność ponosić muszą twórcy tej decyzji. Następnie się Liga, lecz angielskie «Towarzystwo» Ligi Narodów, a raczej lord Robert Cecil, zajął stanowisko wrogie Polsce, Liga zaś pomimo nawoływań całej lewicy angielskiej i francuskiej, zachowała kompletne milczenie i nawet na ostatnim swem zjeździe w Rzymie do żadnej «interwencji», lub czegoś w tem rodzaju, nie dopuściła, przecie nie wątpi Szanow-

ny Pan, że starania w tem względzie czynione były i to w sposób bardzo energiczny.

«Prawdą jest — kończy pan S. N. — że Londyn stał się obecnie głównym ośrodkiem wrogiej nam polityki, pocieszać się musimy jednak faktem, że rząd angielski zdecydowanie niektóre nasze sprawy popiera i dzięki temu nie pozwolił na uczynione nam w niektórych wypadkach krzywdy».

Słaba to pociecha i sędzę, że zrobimy lepiej, kierując na Londyn najcięższe nasze siły polityczne i organizując nareszcie jakieś przyzwoite centrum propagandy polskiej w tem mieście, które jak przysnaje cytowany tu list, jest obecnie głównym ośrodkiem wrogiej nam polityki. Czuj duch. L. B.

Konstytuanta Gdańska.

GDANSK 15 b.m. (P. A. T.) — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie konstytuanta wolnego miasta Gdańska.

Układy o nowy rząd.

WARSZAWA 15 b.m. (Tel. wł. «Dzien. Wil.»). Rokowania gabinetowe pozostają ciągle bez rezultatu. Poseł Stapiński robi coraz większe trudności gabinetowi lewicowemu.

Związek Ludowo-Narodowy wystąpił kategorycznie przeciw kandydaturze p. Daszyńskiego na ministra spraw zagranicznych.

W niedziele, jak już informowaliśmy, odbywały się narady 5 klubów, które dają do utworzenia gabinetu lewicowego. Na naradach stwierdzono zgodność tych klubów w sprawie pokoju i konstytucji; i w tej ostatniej sprawie zgodzono się na jednoznaczność sejmnu oraz na wybór naczelnika państwa przez powszechne głosowanie.

Dla uzgodnienia poglądów w sprawie aprowizacyjnej wyloniono podkomisję, która ustaliła podobno zgodny plan. Socjaliści zrezygnowali z sekwestru urodzaju i zgodzili się na wzmocnienie kontyngensu, przyczem cena ziemioplodów miała być ustalona na podstawie kosztów produkcji i cen artykułów pierwszej potrzeby.

Układy doszły tak daleko, że w kuluarach sejmowych wymieniano już — według relacji «Kur. Por.» kandydatów do tek. Miałyby to być następujące osoby:

Prezes ministrów Jan Dąbski, lub w razie porozumienia z Nar. Zjedn. Lud. — dotychczasowy premier Skulski. Sprawy zagraniczne: p. Daszyński (PPS.). Wewnętrzne: pp. Kiernik lub Walczak (PSL.). Skarb — p. Michalski, dyr. banku lwowskiego (Klub Pracy Konstytucyjnej). Przemysł — p. Diamand (PPS.). lub Steszowicz (Klub Pracy Konstyt.). Aprowizacji — pp. Sliwiński lub Grzędziński (PSL.). Rolnictwo — p. Poniatowski (Wyzwolenie). Praca — p. Peplowski (Nar. P. Robotnicza). Koleje — p. Bartel (P. S. L.). Sprawiedliwość — p. Marek (PPS.). Oświata — p. Rataj (PSL.). lub Pruss (PPS.). Robót publ. — p. Bryl (PSL.). Zdrowie — p. Bobrowski (PPS.).

W poniedziałek zrana jednak sytuacja zaczęła się układać niepomyślnie dla gabinetu lewicowego. Oprócz Stapińskiego, który zaczął się krytycznie odzywać o takim gabinecie, również jednocześnie mieszczańskie postanowiło nieierać się przy gabinecie koalicyjnym i nie udzielać jednostronnemu rządowi lewicowemu żadnego poparcia. Nadto i klub pracy konstytucyjnej maie już na do tego ochoty.

TELEGRAMY.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 14 czerwca:

Na odcinku północnym lokalne ataki oddziałów bolszewickich w różnych punktach obsadzonej przez nas rzeki Kuty zostały z łatwością odparte. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie dotkliwie straty.

Na Polesiu oddziały grupy gen. Sikorskiego w nocnym ataku odzyskały utracony przed paroma dniami Czarnobyl. W akcji tej uległa pełnemu rozbiciu 72 brygada sowiecka oraz 220 i 242 pułki piechoty sowieckiej. Zdobył nasza wykazuje, że większych starć bojowych nie było.

Przegrupowanie naszych wojsk odbywa się w zupełnym porządku.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

Pobór i powołanie pod broń.

WARSZAWA 15 b.m. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa uchwaliła jednomyślnie powszechny pobór roczników 1895 i 1902 r. i dalej powołanie podoficerów wszelkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890 — 1894 włącznie oraz powołanie szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów, którzy kiedykolwiek służyli w armjach obcych, względnie w formacjach polskich, w oddziałach jazdy konnej,

artylerji i konnych oddziałach straży granicznej, urodzonych w latach 1885 — 1894 włącznie.

Zarządzenie strajku.

WARSZAWA 15 b.m. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Strajk, który trwał od tygodnia w Warszawie został załagodzony kompromisowo.

Rozruchy antyżydowskie na Łotwie.

WARSZAWA 15 b.m. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Donoszą tu z Łotwy, że szerzą się tam coraz bardziej rozruchy antyżydowskie. Oprócz ostrych rozruchów w Rydze, miały też miejsce podobne zajścia w małych miastach na prowincji.

Powstanie antibolszewickie.

WARSZAWA 15 b.m. (Tel. wł. «Dz. Wil.») W obwodzie wojska Kubańskiego wybuchło powstanie antybolszewickie. Generał Wrangel rozpoczął ofensywę przeciw czerwonej armji i zajął Melitopol.

Posel finlandski w Warszawie.

WARSZAWA 15 b.m. (PAT.) — Obył się w Belwederze akt wręczenia listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadwyciecznego i ministra pełnomocnego fińskiego, Gyllenboega.

Na terenach plebiscytowych.

OLSZTYN 15 b. m. (P. A. T.) — Przybył tu angielski pułkownik Hawker, mianowany generalnym inspektorem «Sicherheitspolizei» na terenie plebiscytowym we Wschodnich Prusach.

Pamiętajcie o pożyczkach państwowych!

Wiadomości polityczne.

Eksperymenty.

«Daily News» zamieszcza rozmowę swego korespondenta Rothaya Reynolda z Naczelnikiem Państwa w głównej kwatrze a datowaną Żytomierz 16 maja. Wyjmujemy z niej kilka ustępów:

Naczelnik Piłsudski zaczął rozmawiać o Ukrainie, gdyw sznaczył, że ukraińska administracja w Żytomierzu zamknęła szkoły rosyjskie.

— O tem nie wiedziałem — powiedział. — Ma się rozumieć, że wszystkie te sprawy porzucam samemu Ukraincom. To do Polski nie należy. To jest eksperyment. Są dwa sposoby nauczania ludzi sztuki pływania. Ja wolę sposób rzucania ludzi na głęboką, zmuszając ich do pływania. To jest właśnie to, co robisz z Ukraincami.

Powiedziałem, iż ludzie wszystkich stanów mówili mi, że Polacy powinni pozostać i że jeden doktor żyd powiedział mi: Gdy Polacy wyjdą, to nas żydów czeka zguba.

Marszałek rzekł: — My nie porzucimy. Później mówił o jeńcach bolszewickich.

— Dowiaduję się, że pan chce ich uwolnić — powiedziałem.

— Tak, to jest eksperyment. Nie jest łatwym odesłać 30,000 ludzi z powrotem do czerwonej armii, lecz my to zrobimy. Nie wiem, czy to odniesie dobry skutek, lecz lubię eksperymenty.

Spytałem go jaką pomoc może W. Brytanja okazać Ukrainie.

— Pan porusza politykę — odpowiedział — a ja tu przybyłem, aby odroczyć od polityki.

Usunięcie Rady Najwyższej.

Z Paryża donoszą: Z kół wiarogodnych komunikują, że Lloyd George dały do definitywnego usunięcia Najwyższej Rady i utworzenia na jej miejsce konferencji 5 mocarstw: Anglii, Włoch, Francji, Niemiec i Rosji.

Usadnienie tego cytelnik znajduje w dzisiejszej korespondencji naszej z Paryża.

Gdańsk a gazety polskie.

Dyrekcja kolejowa Warszawska otrzymała od dyr. kol. Gdańskiej następującą depeszę:

«Czasopisma i gazety z byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego nie mają debitu w wolnym m. Gdańsku. Ulegają zatem konfiskacie i zniszczeniu».

Zaczynają być istotnie ciekawe stosunki Polski z wolnym miastem Gdańskiem.

Pod ziemi wrażeń.

Do Anglii wróciła delegacja robotnicza, która zwiedzała Rosję. W skład delegacji wchodziło

wiele osób, uchodzących w Anglii za przedstawicieli skrajnego ruchu robotniczego. Przewodniczący delegacji p. Turner udzielił nieco informacji o wrażeniach, jakie wywarła Rosja.

Rząd bolszewicki jest tyranją, i p. Turner uważa za niemożliwe godzić się na nią, jakkolwiek usadnienie teoretycznie miałyby ona poza sobą. Rosja znajduje się w stanie przerażającej nędzy i głodu, albowiem stosunki handlowe między miastem i wsią uległy całkowitej przerwie. Miasta absolutnie nie posiadają prowiantów, więc zaś nie zdradza najmniejszej skłonności do zaspakajania potrzeb miast, ponieważ te ostatnie nie mają również żadnych innych obiektów, zdatnych do handlu wymiennego. Co się tyczy organizacji przemysłu w Rosji sowieckiej, to p. Turner oświadczył: «Niema obecnie w Rosji żadnych strajków, albowiem rząd sowiecki nie życzy ich sobie mieć. Zaiste, niektóre z pośród zarządzeń i projektów bolszewickich w przedmiocie produkcji i niedopuszczenia do strajków mogłyby uradować serca nawet najbardziej nieugiętych przedsiębiorców. Natomiast nie mogą one się podobać ani mnie, ani moim kolegom partyjnym. Niema w Rosji tej wolności w przemyśle, jaką posiadamy w Anglii».

Wybory w Niemczech.

Od stycznia 1919 r., w ciągu półtora roku, rząd w Niemczech spoczywał w rękach większości Zgromadzenia Narodowego, na którą się składała tak zwana koalicja stronnictw, złożona z socjalistów (Scheidemannowców), demokratów i centrum katolickiego.

Wpływ przeważający mieli socjaliści, jako najsilniejsza, bo 164 mandatów licząca partja. Z jej łona wyszedł prezydent Rzeszy Ebert, ona również dostarczyła następujących po sobie trzech prezesów gabinetu (kanclerzy) Scheidemann, Banera i Muellera. Partja demokratyczna, składająca się z dawniejszych postępowców, dyrygowana przez żydów i sfery handlowo-bankowe, liczyła 77 mandatów i stanowiła najbliższy zastęp posiłkowy dla socjalistów, z którymi prawie zawsze szła ręką w rękę. Centrum (88 mandatów) zachowało sobie w sprawach wewnętrzno-politycznych większą samodzielność.

Opozycję stanowili niesawili socjaliści (24) i na prawicy narodowcy niemieccy (34), dawniej konserwatyści, i niemiecka partja ludowa (23 mandaty).

Okres powyższy, jak wiemy, był brzożeniowy w niesmierale doniosłe dla Niemiec wypadki, jak zawarcie pokoju, ruchy rewolucyjne wewnętrzne itp.

Wybory, które się odbyły nie-

dawno, miały okazać nowe oblicze narodu niemieckiego po ciężkich doświadczeniach ostatnich lat. I oto, co się okazało:

Kampanja wyborcza w dniu 6 b. m. skończyła się ciężką porażką socjalistów rządowych i demokratów. Socjaliści uzyskali tylko 86 mandatów, demokraci z 77 spadli na 29, a choć nie są to jeszcze cyfry ostateczne, jednak ponad kilka więcej się nie wzniosła. Klęska demokratów, którzy odgrywali rolę słuików socjalistycznych, jest kompletna. Masy robotnicze od socjalizmu rządowego zwróciły się w stronę radykalniejszych socjalistów

niezależnych, którzy z 24 wzrosli na 57. Na prawicy znouw żywoły narodowo-niemieckie, szczególnie po walach, zyskały poważne sukcesy. Narodowcy mają dotąd 36 mandatów, a dojdą do 40 malej więcej, Niemiecka Partja Ludowa zaś zdobyła według «Berl. Tageblatt» 44 mandaty. Centrum straciło niewiele.

Zwycięstwo tendencji prawicowych jest aż nadto widoczne. Musimy w niem widzieć wyraz wzmagającej się fali nacjonalizmu niemieckiego. To jest symptomat najważniejszy, który szczególnie Polska musi brać w rachubę.

Samorząd powiatowy na ziemiach wschodnich.

Po wprowadzeniu samorządu gminnego i miejskiego Komisarjat Generalny Ziemi Wschodnich rozporządzeniem z dnia 4-go bm. br., wprowadza na obszarach okręgów Wileńskiego, Brzeskiego i Mińskiego samorząd powiatowy. Rozporządzenie to rozciąga się na razie na powiaty następujące: grodzieński, trocki, wileński, czernihowski, święciański, lidzki, nowogrodzki, brzeski, baranowski, kobryński, piński, prużański, słonimski, wołkowycki, miński, ihumeński i stłucki. Na inne powiaty moc prawa nowego będzie rozciągnięta dodatkowo.

Nowa ustawa przewiduje, że powiatowy związek samorządowy jest osobą publiczno-prawną. Terytorjalnie każdy powiatowy związek obejmuje powiat administracyjny. Gminy miejskie, wydzielone z powiatów, są jednostkami samorządowymi, równorzędnymi z powiatowymi związkami samorządowymi i rządzą się ustawą miejską z dnia 14 sierpnia 1919 r.

Powiatowe związki samorządowe mogą za zgodą Komisarza Generalnego łączyć się dla osiągnięcia poszczególnych celów samorządowych w związki specjalne.

Członkami powiatowego związku samorządowego są członkowie gmin wiejskich i miasteczkowych oraz gmin miejskich, znajdujących się w obrębie powiatu i nie wydzielonych z powiatów. W miasteczkach, w których nie obowiązują jeszcze ustawy o samorządzie miejskim, miasteczkowym i gminnym, członkami samorządu powiatowego są osoby obu płci, mające 21 lat skończonych, które są uredzone w obrębie Ziemi Wschodnich lub Rzeczypospolitej Polskiej i mieszkają w obrębie powiatu co najmniej od jednego miesiąca lub też mają w obrębie powiatu nieruchomości albo też stałe określone zajęcia. Mogą być również człon-

kami wszystkie inne osoby, które mieszkają stale w obrębie powiatu co najmniej od 1-go sierpnia 1914 roku.

Do zakresu działania powiatowych związków samorządowych należą: 1) zarząd własnym majątkiem i jego dochodami, 2) zakładanie i utrzymywanie dróg, mostów etc., 3) ochrona i rozwój rolnictwa, 4) popieranie handlu, przemysłu, rzemiosł i współdzielczości, 5) piecza nad budownictwem, 6) współdziałanie przy odbudowie kraju, 7) ochrona zdrowia publicznego, 8) popieranie oświaty, 9) podnoszenie poziomu obywatelskości i kultury społecznej, 10) walka ze zjawiskami żywiołowymi, 11) sprawy weterynaryjne, 12) opieka społeczna, 13) ochrona pracy, 14) piecza nad aprowidowaniem, 15) organizacja pomocy prawnej i 16) udzielenie koncesji na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Jak widać z wyliczonych wyżej punktów, zakres działania związków powiatowych jest bardzo szeroki. Nie mówiąc już o dobrobycie i kulturze materialnej, szczególnie uwagę zwrócić należy na zakres działania w dziedzinie oświaty i kultury społecznej. W tym względzie ustawa przewiduje zakładanie i utrzymywanie szkół powszechnych i zawodowych niższego typu, popieranie szkół prywatnych, urządzanie odczytów, utrzymywanie bibliotek, muzeów, zakładanie i popieranie wydawnictw, zakładanie domów ludowych, teatrów etc.

Organami związku powiatowego są: 1) sejmik powiatowy i 2) wydział powiatowy.

Członkami sejmiku powiatowego są radni i członkowie wydziału powiatowego. Radni sejmiku wybierani są na lat 3. Przewodniczącym w sejmiku jest starosta, względnie jego zastępca. Przewodniczącym zwołuje sejmik powiatowy na posiedzenia: 1) perjodycz-

nie—obowiązkowo 3 razy do roku i 2) nadzwyczajnie—w miarę istotnej potrzeby. Posiedzenia sejmiku w zasadzie są jawne.

Wydział powiatowy składa się z prezesa i z 3 lub 5 członków, stosownie do odpowiedniej uchwały sejmiku. Prezesa wydziału wybierają sejmik z pośród osób, które są członkami powiatowego związku samorządowego, mają 30 lat, znają język urzędowy w słowie i piśmie i mają ukończone studia przynajmniej w zakresie szkoły średniej. Wybór prezesa i członków wydziału powiatowego wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Źródła dochodowe powiatowych związków samorządowych stanowią: dochody z własnego majątku dochody z przedsiębiorstw samorządowych, opłaty ogólne i specjalne, spłaty, pożyczki, darowizny, zapisy, i wpływy jednorazowe.

Słabą stroną omawianej ustawy jest sprawa językowa. Art. 83 przewiduje wprawdzie, że każdy powiatowy związek samorządowy komunikuje się z organami rządowymi w języku polskim, ale dalej czytamy, co następuje: «Pozatem w zakresie działania powiatowych związków samorządowych języki krajowe są równonprawione».

Mniejsza już o to, że nie wiemy, jakie języki uznane są za krajowe, ale najważniejszą rzeczą jest ominięcie języka urzędowego nie już w obradach, lecz w biurowosci wewnętrznej i zewnętrznej nie z organami rządowymi, lecz z organami samorządowymi (gminnymi, miasteczkowymi, miejskimi i powiatowymi), bo przecież organy samorządowe nie są organami rządowymi. Sprawa ta w nowej ustawie jest jeszcze ciemniejszą, niż w ustawie np. miejskiej, gdzie wyraźnie przynajmniej jest mowa o języku polskim, jako języku urzędowym magistratu.

Naogół jednak wprowadzenie samorządu powiatowego należy powitać z uznaniem. Niewątpliwie przyczyni się on do usdrowienia pod wieloma względami stosunków kulturalnych, społecznych i gospodarczych na wsi i w miasteczkach.

Sprawy polskie.

Odpoczynek świąteczny.

Zgodnie z uchwałą magistratu warszawskiego w niedzielę ubiegłą w Warszawie wszystkie sklepy, s wyjątkiem cukierni, aptek i t. p. były zamknięte; nastroj w całym mieście był prawdziwie świąteczny. Zastrajkowali restauratorzy paskarze, którzy burzenia, że nie wolno im sprzedawać w święto wódki zamknęli swe zakłady tłacząc się tem, że knucharze nie chcą w święto pracować. Restauratorzy już przed dwoma tygodniami odgra-

F. CICHECKI.

Kresy wschodnie a kultura polska.

W trosce, zmierzającej do organizacji sił narodowych i świadomego ich opauowywania, szczególnie uwypukla się znaczący udział kresów wschodnich. Zastanawiając się nad znaczeniem ziem tych dla Polski, należy zwrócić uwagę nie tylko na dziedziczą ściśle kulturową i gospodarczą, lecz i polityczną, zwłaszcza, że w tej ostatniej, niezależnie od zmiennych okoliczności i warunków natury zewnętrznej, zbieraliśmy i zbieramy owoce bez przerw.

Blizsze badania wykazują, iż przynajmniej połowa (że pozwolę sobie też użyć języka matematycznego) naszej twórczości literackiej wypada na kresy wschodnie. Jeżeli zaś weźmiemy epokę Stanisławowską i okres romantyczny — to już widoczna jest nawet znaczna przewaga kresów naszych nad ziemiami koronnymi. Ale i w danym wypadku nie można pominąć jednego dość charakterystycznego szczegółu, że owa żywotność i wartość rasowa ogranicza się, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, wy-

łącznie do ziem wschodnich o większej swartości katolickiej.

Nie mogę na tem miejscu wdawać się w szczegółowe wywody, nie chcąc jednak być gołosłownym, pragnąłbym wszakże podnieść się z czytelnikiem chociaż cząstką postrzeżeń swoich, które ranić mogą pewne światło na udział sił kresowych w dziejach umysłowości i kultury polskiej w ogóle.

Poczynając już od w. XV, kresy wschodnie wysuwają się na widownię kulturalną. Słaby jeszcze na razie jest ich udział, ale już i wówczas nowe dążenia i wyobrażenia wydają tutaj tak wybitną postać, jak Grzegorz z Sanoka, jednego z pierwszych humanistów naszych.

W miarę sięgania naszego na zachód i północ punkt ciężkości pracy umysłowej w wieku XVI przenosi się na obszary pod względem etnograficznym mieszane, na obszary, gdzie krew polska w znacznym stopniu zmieszała się z obcą, nie bowiem w takim stopniu nie sprzyja rozwojowi władz umysłowych, jak krzyżowanie, wzajemna wymiana etnicznych i historycznych wartości, co przedewszystkiem ułatwia kolonizacja.

Przez Wilno, Zamość i Lwów zaniesła Polska promienie kultury i cywilizacji zachodu łacińskiego aż po Kijów, Smoleńsk, Połock, ożywiła miejscowe napół zagackie tradycje kulturalne, ożywiła je do

tego stopnia, że nieprzejrzane przeszczep nad Niemnem, Dźwiną i Prypcią oraz nieskończone i bezładne ongi błonia i stepy nie tylko nie zostały bierne, lecz zaczęły dawać wspólnej ojczyźnie tyłu największych, iż częstokroć przyćmiewały blask rdzennych ziem polskich. Obszary te z lichwą zaczęły spłacać dług wierzycielowi.

Z obszarów tych pochodzi Rej, twórca naszej literatury narodowej, pochodzi Stanisław Orzechowski, pierwszy publicysta polski (obydwa małopolanie 30 młocni, lecz urodzeni na Rusi z matką Rusiaki). Obydwa są najlepszym wyrazem wprowadzenia kultury narodowej na obcą i świeżą glebę. Ruś Czerwoną wydaje też najwybitniejszego po Kochanowskim poetę XVI w. w osobie Mikołaja Sapa-Szaryńskiego, nie mówiąc już o całym szeregu postaci pomniejszych, jak Paweł z Krosna, Andrzej Trzcieski, Grzegorz Cuij z Sambora. I ewolucji religijnej znajdują również żywy oddźwięk na kresach, świadczą o tem nie tylko Rej i Orzechowski, ale i niezliczona ilość pism religijno-polemicznych innych autorów. Tutaj też powstają tłumaczenia biblii: dla kalwinów w Brześciu Litewskim. (biblia Radziwiłłowska, 1563), i dla arjan w Nieświeżu (biblia Szymona Bądne-go, 1572).

W roku 1578 Stefan Batory zakłada akademję w Wileńcu; w ro-

ku 1580 — kolegium jezuitów w Połocku, gdzie pierwszym rektorem jest Piotr Skarga; w roku 1595 hetman Jan Zamojski, uwzględniając potrzeby kresów, funduje własnym kosztem akademję w Zamościu; ks. Ostrogski wznosi akademję w Ostrogu 1580 r. Pod przemożnym wpływem kultury polskiej, choć do walki z kościołem łacińskim, powstaje akademja mohylańska w Kijowie. Za czasów Jana Kazimierza przybywa jeszcze nowa akademja we Lwowie. Zakłady naukowe coraz więcej mnożą się na kresach. Są momenty (jak np. bezpośrednio po rozbiorach), że kresy promieniają na całą dawną Rzeczpospolitą, wówczas gdy na rdzennych ziemiach polskich życie umysłowe zamiera prawie zupełnie. Wilno i Krzemieniec stają się wówczas jedynymi niemał (a przynajmniej) najwyższymi stajkami ogaiskami życia umysłowego. Co najważniejsza, że polonizacja kresów dochodzi do najwyższego stopnia rozwoju i dobiega gorzobiorowej, t. j. w okresie świetnej działalności uniwersytetu wileńskiego i licem krzemienieckiego. Działają więc w tym względzie czynniki nie tyle polityczne, ile kulturalne. Z drugiej jednak strony w poważnej atmosferze naukowej budzi się zainteresowanie do rzeczy miejscowych, rodzą się i dojrzejają nowe prądy. Zakłady te (zwłaszcza uniwersytet wileński)

będąc ogniskami kultury polskiej dają jednocześnie podatek do badań naukowych żywiołom miejscowym, odczuwającym swoją odrębność od ogólnopolskiej, przyczyniając się w ten sposób do obudzenia świadomości narodowej (szczególnie litewskiej).

Rywalizacja kresów z ziemiami koronnymi sięga najdawniejszych czasów. Niezawasne wprawdzie obszary wschodnie przewyższały twórczość koronną, ale bądź obojętne, jak np. w wieku XVII, takie talenty jak Szymonowicz, Szymon Zimorowicz, Józef Bartłomiej Zimorowicz, Andrzej Maksymilian Redro poważnie przeciwstawiają się Wacławowi Potockiemu, Starowolskiemu, Hersztynowi, Opalińskiemu i Kochowskiemu.

Żaden z ówczesnych państwa-karzy kresowych — ani Olbrycht Radziwiłł ani Samuel Maskiewicz — nie dorównywa wprawdzie Paskowi, ale bądź obojętne kresy trzymają prym na pół stielanki (Szymonowicz i bracia Zimorowiczowie), dają pierwszego zbieracza przyszłów naszych (Fredrę), dają ostatniego humanistę, piszącego po polsku — Szymonowicza, — wówczas gdy malarz Sarbiewski pisze ody swoje wyłącznie po łacinie.

(D. a.)

zali się, że zamykać będą swe zakłady od soboty w południe do poniedziałku rano, t. j. przez czas, gdy alkohola sprzedawać nie wolno. Później widocznie się namyśli, że zamykanie zakładów restauracyjnych w soboty po południu może wywołać represje ze strony władz, postanowili zamykać tylko w niedzielę i święta, tłumacząc odmową kucharzy pracowania w niedzielę i święta.

Autobusy.

W niedzielę w Warszawie po raz pierwszy pokazały się autobusy. Są one dwupiętrowe, pomalowane na kolor czerwony. Początkowo odbywają kursy od Belwedera, alejami Ujazdowskimi, Nowym Światem—do Zamku i powrotem. Kursowało ich narazie kilka, będzie uruchomionych do dwudziestu i będą wyznaczone nowe kursy. Obsługę, zarówno techniczną jak i konduktorską, dostarczyło Stow. samopomocy społecznej. Przystanki te same co i tramwajów miejskich. Cena 2 mk. za kurs.

Bolszewizm w Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Do Redakcji «Gazety Porannej» w Warszawie nadeszła list dr. St. Fr. Michalski—Iwleński, w którym wyraża swe oburzenie z powodu wypuszczenia przez władze na wolność bolszewika Grabowskiego, profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, nota bene napół siddjociałego (osobałka, który obecnie w klubie artystycznym w hotelu «Polonia» apoteozuje bezkarnie zbójców i katów z carewycyzjak moskiewskich, właśnie w dach, gdy ci polskiemu bohaterstwu żołnierzowi-jedcowi wylupują oczy na frencie. Grabowski niedawno aresztowany z innymi bolszewikami przy ul. Natolińskiej—wypuszczony, wiadomo przez kogo, smowu ogólna słuchaczki Wszechnicy i bezkarnie szerzy propagandę bolszewicką. Czyja w tem wina? Zapytuje autor listu.

List powyższy zaopatrnie Redakcja «Gazety Porannej» dopłakiem:

«Uwagi powyższe są najupełniej słuszne. Prypominamy, że aici agitacji bolszewickiej, przychwytywane od czasu do czasu przez naszą defensywę, prowadziły bardzo często do Wolnej Wszechnicy, która staje się nie świątynią nauki, lecz gniazdem żydostwa i bolszewizmu.»

Komitet plebiscytowy.

W poniedziałek w sali kolumnowej Uniwersytetu o godz. 8 m. 30 rozpoczęło się zebranie organizacyjne Komitetu Plebiscytowego, zwołane z inicjatywy Koła Starszych Harcerszy w Wilnie. Na zebranie przybyło około 60-ciu zaproszonych osób. Zajął je w imieniu Koła St. Hare. redaktor «Legjonisty», ppor. Kawalec. Na przewodniczącego wybranym został prorektor Ziemiński, do prezjdum weszli ks. prał. Michalkiewicz, p. F. Hryniewicz, p. Małowieski z ramienia Straży Kresowej, pp. M. Brenażtejn i Kiersnowski.

Na wstępie wygłosił red. Górecki referat: «O znaczeniu ziem plebiscytowych kreśląc wyczerpująco znaczenie dla Polski ziem plebiscytowych. Przynotował bardzo ciekawe dane o sposobach zaciętej walki z nami Niemców o sporne ziemie, pokazał zbiór broszur przez nas w tym celu wydanych które na ogół przedstawiają ilość dającą się objąć dłonią, w przeciwieństwie do Niemców, którzy setki tego rzucają na tereny objęte agitacją.

W końcu zaspelował do społeczeństwa, by poprowadziło energicznie akcję zapoczątkowaną przez starszą młodzież harcowską. Drugi referat «O zadaniach i znaczeniu Komitetu plebiscytowego» nie był wygłoszony z powodu choroby referenta, prof. Parzewskiego. Natomiast rektor Siedlecki wypowiedział do zebranych słów parę o wielkiej wadze akcji plebiscytowej, polecając ją gorąco sercom uczestników zebrania, obiecując z całych sił współdziałanie i poparcie wraz z innymi mogącymi mieć wpływ na bieg tej sprawy a nas.

W dyskusji, która się wywiązała na skutek szeregu waleńskówo Koła st. Harcerszy, głos zabierali z kolei ks. prał. Michalkiewicz, red. Hryniewicz, ppor. Kawalec.

Między innymi Koło st. Harc. waleńsko, by uważać za członków komitetu plebiscytowego wszystkich obecnych na zebraniu.

Rektor Siedlecki był tak sformułowanemu wnioskowi przeciwny, uważając, iż wytworzy się w ten sposób machina zbyt ciężka w działaniu. Natomiast poparł wniosek ks. prał. Michalkiewicz, akcentując, iż przeciwnie należy zgrupować jaknajwiększą liczbę osób, zakreślając akcją granice jaknajszersze, a podporządkowując działających energicznemu zarządowi ludzi doświadczonych. Wniosek przeszedł. Przyjęto również drugi i trzeci wniosek, a mianowicie, by w dach najbliższych zwołać zebranie Zarządu, na którym opracuje się program działania, a red. Góreckiego prosić o obmyślenie planu działania i referowanie go, i by zwołać wiec ogólny dla poruszenia i spopularyzowania tej sprawy.

Zarządzono wybory: na prezesa powołano rektora Siedleckiego który odmówił, proponując na to miejsce prof. Parzewskiego. Prof. Parzewski został więc prezesem, na zastępcę powołano ks. Konopińskiego na drugiego zastępcę dyr. gimn. p. Federowicza. W skład zarządu weszli ddekan Ruszczyk, prorektor Ziemiński, p. Brenażtejn p. Kiersnowski, red. Górecki, p. Łapińska. Kooptowano szacelnika str. ogólny p. Pietraszkiewicza, prezesa Rady Akademickiej, z Koła st. Harc. pp. Pekszę, Cywińskiego i ppor. Kawalca.

Na zakończenie p. Hryniewicz waleńsko, by zwrócić się do młodzieży tak akademickiej, jak gimnazjalnej i harcowskiej, z prośbą o agitowanie w czasie wakacji za akcją plebiscytową oraz pożyczkę Odrodzenia.

Jeśli cała Polska nie poskapi ofiar na zwalczanie podstępów niemieckich i czeskich, jeśli w serdecznej tresce zaspokoi potrzeby Śląska Górnego i Cieszyńskiego, wówczas obie te przastare ziemice nasze złączą się z Macierzą w potężną całość. Wówczas nasz obszar węglowy z Krakowskim i Dąbrowiecko-Sosnowieckim, będzie wynosił 6.000 km., a tego czarnego djamentu przy zdwojonej produkcji naszych fabryk starczy na 1000 lat. Wówczas słotem możemy sobie płacić za ten produkt śląskiej ziemi, a przez to pieniądze polski stanie się cenny. Hutny żelazny, fabryki narzędzi rolniczych bogate wytwórnie chemiczne G. Śląska, wszystko to wzbogaci nas i dzieci i wnuki nasze. Tylko wytrwania trzeba w ofiarności, tylko nie wolno nam skąpić na plebiscyt.

Ofiary na plebiscyt przyjmje Komitet Zjednoczenia Śląska z Rzpłtą Polską Krak. Przedmieście 60. Rachunki w Bankach. Bank Związku Sz. Szek Zarobkowych 486. Poczta Kasa Oszczędnościowa 1042. Bank Relnissy Poznań Plac Wolności 14. Ofiary składać można w administracjach pism.

W sprawie szkolnictwa leśnego.

W styczniu b.r., staraniem Sekcji III Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, zostały otwarte w Wilnie 6-cio miesięczne kursy leśne. Obecnie prace na kursach dobiegają już końca. W pierwszej połowie lipca, po wykonaniu przez słuchaczy zajęć praktycznych i po złożeniu egzaminów, do pracy w lasach stanie nowy zastęp fachowych pracowników w liczbie przeszło trzydziestu.

Jest to, oczywiście, skromna cyfra, jeśli weźmiemy pod uwagę olbrzymie wprost zapotrzebowanie na siły fachowe leśne, których brak dotkliwie daje się odczuwać.

Dalsz wszelkie zarządzenia w dziedzinie gospodarki leśnej w lasach państwowych napotykają na nieprzewidywane trudności, znaczną bowiem ilość posad lokalnych obsadzona jest przez ludzi dobrej woli, nie posiadających jednak potrzebnej wiedzy fachowej.

Eksploatację lasów prowadzi się obecnie—częściowo przez cyvaniki ze sprawą nieobchajmione, częściowo zaś przez przemysłowców leśnych, mających na celu wyłącznie własny interes. Ci ostatni zarabiają na naszych lasach olbrzymie sumy. W latach przedwojennych sprzedawało się lasy na morgi, po większej części nie kubikowane, szacowane na oko; to samo widaliśmy w wielu wypadkach w lasach prywatnych i dalsiej. Lasy nasze, jak dawniej, tak i dzisiaj, topnieją gwałtownie, a bogaci się na nich, niestety obcy nam przemysł.

Las, jak wiemy, jest jednym z najważniejszych bogactw kraju. To są zielone djamenty nasze. Na nich zamierzamy oprzeć naszą walutę. Ze względu na konieczność podniesienia waluty, eksport materiałów leśnych za granicę stanie się, widocznie, niestędnym, chociaż dla eksportu, zdawałoby się, drzewa nie mamy, wobec zniszczenia naszych lasów przez wojnę i olbrzymiego zapotrzebowania na las wewnątrz kraju, przeważnie na odbudowę.

Jeżeli eksportu drzewnego nie da się uniknąć, to chyba by poczynione będą wszelkie ku temu starania, aby drzewo wywożone było w stanie możliwie najbardziej przerobionym, to jest jako półfabrykaty i fabrykaty, zostanie bowiem w tym wypadku w kraju ogromny zarobek z przeróbki surowca. Przed wojną najlepsze drzewo nasze w blizkich do spławu miejscowościach szło w okrągłym stanie wodą do Niemiec, w dalszych zaś od spławu wyrabiano się je przeważnie na deski i pierwszorzędną towar wywożony był koleją za granicę, a gorący materiał pozostawał na potrzeby kraju.

Prócz bezpośredniej korzyści natury ekonomicznej, które daje nam las, ma on wielkie znaczenie pośrednie pod względem klimatycznym, zdrowotnym i estetycznym. Zresztą uporządkować i odnowić nasze lasy, które tak srodze ucierpiały w czasie wojny i anarchji, jest obowiązkiem naszym względem przyszłych pokoleń.

Ażby zorganizować eksploatację lasów i oprzeć ją na zdrowych podstawach, umiejętnością poprowadzić roboty odnowienia i urządzenia lasów naszych etc., trzeba przede wszystkim, dla zdobycia sobie dostatecznej liczby sił fachowych, stworzyć niezłocznie szereg szkół, jak o charakterze hodowlano-leśnym, tak i techniczno-leśnym z uwzględnieniem w tych ostatnich znajomości handlu leśnego i zagranicznych rynków, dziś bowiem musimy troszczyć się o to, aby bogactwa leśne wykazywane były z największym dla kraju zyskiem i należytą oszczędnością. Od tego w znacznym stopniu zależy będzie przyszły dobrobyt państwa, a więc i społeczeństwa.

Naukę leśnictwa polskiego musimy budować od podstaw. Wobec olbrzymiego znaczenia dla wszystkich nas lasów naszych nie tylko rząd, ale i społeczeństwo nasze winno dołożyć wszelkich starań do stworzenia nauki leśnictwa, a więc i szkół leśnych.

Co zaś do Wileńskiej uczelni leśnej, to po zakończeniu w lipcu pierwszych 6-cio miesięcznych kursów, na jesień najprawdopodobniej będą one otwarte na nowo. Poczynione będą starania i ku otwarciu Wyższej uczelni leśnej. Wypada tu jednak zaznaczyć, że w pracy na kursach napotykalimy wielkie trudności.

Przedewszystkiem wielki brak podręczników i specjalnej literatury z dziedziny leśnictwa, a głównie brak zbiorów botanicznych, entomologicznych, ornitologicznych itp. W księgarniach i sklepach, nietylko w Wilnie, ale w Warszawie i Krakowie, wszystko to już dawno wyczerpane. O ile ktokolwiek miałby leśne książki, chociażby i w obcych językach, oraz wspomniane zbiory do zbycia, prosilibyśmy zakomunikować według adresu: Wilno, M. Pohulanka 11 (lokal gimnazjum Króla Zygmunta) do Kancelarii Kursów leśnych.

Tam też przyjmowane są zapisy słuchaczy na jesienne kursy.

Józef Lubkiewicz
Prezes Rady Pedagogicznej
Kursów Leśnych.

Z Mińska.

Autokofalja cerkwi prawosławnej. Na odbywającym się zjeździe duchowieństwa prawosławnego w Mińsku podjęta została sprawa autokofalji cerkwi prawosławnej na Białorusi. Na omawiany zjazd przybyło 20 delegatów. Z Mińska do Palestyny wyjechała grupa miejscowych sjonistów, w liczbie 15 osób, w celu stałego tam osiedlenia się.

W przytułkach białoruskich. Amerykańska Misja Czerwonego Krzyża zaopatrzyła wszystkie przytułki białoruskie w obwinie i odzież. Państwowy komitet pomocy dzieciom zapewnił przytułkom powyższym żywność na przeciąg 2 miesięcy.

Minsk — Wilno. W chwili obecnej komunikacja na linii Mińsk — Wilno utrzymywana jest przez Baranowicze i Lidę. W dniach najbliższych spodziewać się należy wznowienia ruchu kolejowego na tej przestrzeni przez Mołodeczno.

Podrożenie masła. Masło śmietankowe znacznie podrożało—kosztuje ono obecnie po 100 m. za funt, gdy w niektórych kooperatywach tylko po 80 m. za funt.

Bagaż. Do Mińska przybywa znaczna ilość towarów, wysyłanych z Warszawy bagażem. Wobec wysokiej taryfy kolejowej, koszty handlowe sprowadzanych w ten sposób towarów są znacznie wyższe od zwykłych. Z tego też względu ostatecznie przywiezione z Warszawy partie towarów są o wiele droższe od poprzednich.

Z prowincji.

Oddudowa Smorgoń. W prasie polskiej czytamy: Podczas wojny wazchświatowej i walk rosyjskich, stoczonych pod samem miastem Smorgoniami ziemi wileńskiej, ogień artyleryjski zniszczył prawie całe miasto. Mieszkańcy Smorgoń rozpierszili się po całym świecie, znane zaś wielkie tamtejsze zakłady garbarskie przeniesione zostały do gub. moskiewskiej i alizgorodzkiej. Obecnie dochodzą wieści, iż w kolonii smorgońskiej w Nowym Jorku powstał projekt odbudowy tego miasteczka i przywrócenia mu znaczenia, jakie posiadało przed wojną pod względem przemysłowym. Odpowiednie fundusze w tym celu zostały już zebrane. Niedawno bawił w Mińsku przedstawiciel kolonji smorgońskiej w Ameryce, który polecił pewnym miejscowym specjalistom opracowanie stosownego planu odbudowy Smorgoń.

O składki na budowę kościoła. Ksiądz proboszcz parafji Krupskiej za pośrednictwem

wem naszego pisma wywa ludzi dobrej woli do składania ofiar na budowę nowego kościoła w miejsce starego, który doszczętnie zgorzał.

Ofiarodawcy, którzy złożą ponad 500 mkr. wpisani będą do księgi fundatorów kościoła.

Adres: Poczta Lida, wieś Krupa Ks. Proboszcz Mikulski.

Tolerancja, czy niedołęstwo?

(Koresp. własna «Dzien. Wiln.»)

LIDA, 8-go czerwca.

Niedawno zjechał do Lidy kapelan garnizonu i szpitali wojskowych, ks. J. Zywicki, i poprosił komendę placu o mieszkanie przy kościele garnizonowym w domu, nigdy należącym do cerkwi. Kościół jak również i dom ten należały do duchowieństwa prawosławnego, gdyż konfiskata i w Lidzie miała ongiś miejsce.

Dowództwo garnizonu życzenie kapelana uwzględniło, przeznaczając na mieszkanie jeden pokój w tym domu, ale duchowny prawosławny również niedawno przybyły, korzystając chyba z prawa pierwszeństwa zajął dom, a pokoju kapelanowi nie dał.

Skutek tedy długich zabiegów był ten, iż kapelan zamiast mieszkania otrzymał z dowództwa garnizonu listy—czy wyrażne?—osadzając szpitalnicy. Oto brzmienie ich:

«Zarząd Dóbr Państwa Okręg Wileński Nadleśnictwo Lidzkie № 749 dnia 17 maja 1920 r.

Do Dowództwa Etapu miasta Lidy. Niniejszym komunikuje, że dom przy ulicy Szwalskiej № 108 jest własnością Zarządu Dóbr Państwa i znajduje się pod zarządkiem Nadleśnictwa Lidzkiego, a także uprzejmie proszę, w razie wyjazdu szpitala wojsk Wielkopolskich, mieszkanie zajmowane przez majora Dymińskiego w tym domu przekazać Nadleśnictwu Lidzkiemu. M. Moraczewski Nadleśny Lidzki.»

List drugi: «Urząd Starosty powiatu Lidzkiego. Wydział spraw wojskowych i opieki społecznej 21 maja 1920 roku № 277/3885.

W odpowiedzi na pismo z dnia 15 maja L. Dz. 317, niniejszym komunikuje, iż zajęcie domu, zamieszkałego przez duchownego prawosławnego lub części jego, jest wykluczone, ponieważ stanowi sprawę polityczną, i nie są jeszcze przedstawione dowody przez kler katolicki na przynależność samego kościoła.

Wobec czego uprasza się o zwolnienie pokoju od rzeczy kapelana wojskowego.

Zast. Starosty Orłowski.»

Komentarze chyba zbyteczne.

Rotalski.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Benona B. i Julity.
Jutro: Innocentego.
Pojutrze: Marka i Marcelina.
Wschód g. 3 m. 27.
Zachód g. 8 m. 39.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Koła Polek odbędzie się we czwartek, 17 bm., o g. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Ewy Woraczewskiej, poległej na posterunku frontowym.

Świadectwa dojrzałości. Następnicy uczniowie gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie otrzymali świadectwo dojrzałości:

- 1) Iwaszkiewicz Paulin, 2) Janowski Jan, 3) Jurcewicz Władysław, 4) Krzyżanowski Tadeusz, 5) Mackiewicz Henryk, 6) Niewodniczański Henryk (z odznaczeniem), 7) Ostrowski Stanisław, 8) Ostrowski Wacław, 9) Bohusz - Szyzko Marjan (z odznaczeniem), 10) Umiaszowski Wojciech, 11) Wiesiołowski Stanisław, 12) Wolański Tadeusz, 13) Trusewicz Alfred, 14) Żukiel Alfons, 15) Trusewicz Alfred, 16) Markiewicz Stanisław, 17) Miller Jan, 18) Kołocowski Stanisław.

Wigilja św. Jana. W dn. 23 bm. w ogrodzie po Bernardyńskim Pomoc Żołnierzowi Polskiemu i Stowarzyszenie Rzemieślnicze zapowiadają wspaniałą, tra-

dycyjną obchód Wianków i Sobótek. Zabawę rozpoczynają gry i zabawy dziecięce, następnie popis sportowe młodzieży, udział publiczności w programie atrakcji, chór, orkiestra, pantomimy, tańce, bufet. Blizsze szczegóły podamy wkrótce.

Wianki. Przed paru dniami a i dziś nadesłano nam wzmiankę kronikarską jakoby uroczystość wianków miała i w r. b. odbyć się w ogrodzie Bernardyńskim. Jeżeli taki projekt istnieje, musimy przeciwko niemu gorąco zaprotestować, ewianki winny być obchodem ludowym, jak zresztą są nim w innych miastach naszych w Krakowie, Warszawie, Plocku. Zapoczątkowane w Wilnie w latach 1905—1907 przez p. Nagrodzkiego, który na polu uświadomienia narodowego szerokich rzesz położył wielkie zasługi — gromadziły nad Wilją z każdym rokiem coraz większe tłumy, a wreszcie przez rząd carski zostały zakazane boć wiadomo «Nas zebranych wielu razem car widzieć nie życzy». Z konieczności tylko «sokół» obchodził wianki potem w ogrodzie Bernardyńskim—skutek był już o wiele mniejszy; po Wilejce ludzie pływac nie mogą, publiczność szeroka — lud wstęp do ogrodu ma utrudniony. Natomiast Wilja od Zielonogostu do pałacu Słuszków wyznaczona do tego obchodu.

Jżeli w owych latach zapoczątkowanie drobnej grupy jednostek dało tak wspaniały rezultat, to czegoż możemy się spodziewać dzisiaj! Niech takie przesilenia jak: klub wioślarski, Akademickie koło wyścigowe i zabaw, Harcerstwo Wileńskie, Two Miłośników Wilna, wreszcie i inne organizacje — których ile wiam jednym z zadań jest też budzenie ducha narodowego w ludzie — zaś wianki o wiele prędszej i skuteczniejszej do tego prowadzą, niż wiecie luboście.

Placa za zabicie zwierząt. Rozporządzenie K. Gen. Z. Wsch. ustanawia normy szacunkowe za zwierzęta handlowo-przemysłowe, zabijane przymusowo z powodu chorób zakaźnych, lub za zwierzęta padłe skutkiem ścięć, zarządzanych przez władze państwowe — a mianowicie: za konie, osły, muły do lat 3-let — 1500 mk. od sztuki; za woły, krowy, bawoły do lat 2-let — 1.200 mk.; za jalo-wiznę od 1 do 2 lat — 500 mk.; za cielęta — 200 mk.; za owce, kozy — 150 mk.; za jagnięta i kozięta — 50 mk.; za świnie — 750 mk.

Zmiana nazwy. Nazwa gminy «Lacka» powiatu lidzkiego, została na mocy rozporządzenia K. G. Z. W. zamieniona na nazwę: «Dziembrowska».

W sprawie użytkowania zboża siewnego. Rozporządzeniem K. G. Z. W. każdy, kto by użył otrzymane przez urzędy rolne zboże siewne do innych niż do siewu celów, lub kto by nie złożył w oznaczonym terminie przewidzianego w art. 1 sprawozdania, podlega karze w drodze administracyjnej w sumie 30 tysięcy mk. lub do 6 miesięcy aresztu.

Paszporty zagraniczne. Rozporządzeniem K. G. Z. W. paszporty zagraniczne podlegają opłacie stempłowej w wysokości 200 mk. od każdego paszportu.

Osobiste. Pani Izabella Oleszkiewiczowa proszona jest, by zechciała w osobistej i bardzo pilnej sprawie zgłosić się do ks. St. Zawadzkiego, do Seminarjum duchownego między godz. 1 a 2.

Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych urządza wielką zabawę w ogrodzie Bernardyńskim dnia 20 bm., na cele utrzymywanych instytucji przy Centrali. Komitet zabawowy stanowią: p.p. Michalczuk (prezes kolejowy), Rogowski, Kwiat-

kowska, Majewscy, Bykrabo, Kwiecień, Żebrowski i Dowiarowicz. Na program niezwykle urozmaicony złożą się koncert orkiestry straży kolejowej, loteria fantowa, chór robotniczy, jednoaktówka, tańce ludowe, pocztą i sprzedaż kwiatów, ogień bengalski, rakiety i puszczanie balonu. Bufet będzie obficie zaopatrzone. Niewątpliwie zabawa dostanie gorącego poparcia ze strony ogółu Wileńszczyzny.

Długo wędrował. Wczoraj redakcja nasza otrzymała pocztą list, wysłany do «Dziennika Wileńskiego» z Monachjum w dn. 29 grudnia 1918 roku. Długo wędrował, ale doszedł. Niestety, korespondencja jest trochę spóźniona.

Dary dla rannych. Od 1 bm. do 8 bm. 20 r. włączając strzymane do herbaciarni Polsk. Tow. Czerw. Krzyża: od związku katolick. Polek, od p. Laguna, od p. Światopełk-Mirskiego, od p. Augustowskiego, od P. Z. P. za pośrednictwem p. Römer od p. Aleksiejewy, od p. Kiewliczowej, od p. Dłużkowskiej, od p. Kossakowskiej, od p. Gaiwienicówny, od p. Szawab-wicza, od p. Rent, od p. Strawińskiej, od p. Pyrszłakówny, od p. Platerowej, od p. Bohdanowiczowej, od p. Hulnickiej za chleb, papierosy, bułki, ciastka, mleko, kakao, masło, zapalki, jajka, ołówki, marmeladę — Polsk. Tow. Czerw. Krzyża składa serdeczne podziękowanie w imieniu rannych żołnierzy.

De Koła Polek wpłynęło na rannych: Zebrane w Trockim powiecie w gminie Daugowskiej przez p. Piłsudskiego 1090 m. 50 f., carskich rubli 16, pięćdziesiąt kopiejekówkami 6 r. 50 k., od wójta gminy Rudzkiej Franciszka Urbanowicza 300 m., od p. Swolkienowej 100 m., od p. Heleny Tyszkiewiczowej 1000 m. w N-rze sobotnim wydrukowane było od p. hr. Michałowej 400 m., powinno być 40 m.

Wybuch granatu. Dnia 14 bm. zameldowano w IV Okręgu, że Władysław Możejko, zam. przy ul. W. Obozowej 82, znalazł przy koszarach Nowo-Trockich kapsel od granatu i zapalił go; skutkiem wybuchu Możejko utracił cztery palce lewej ręki i został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

Kradzież kurtyny. Dnia 13 właściciel teatru żydowskiego, Al. Alperowicz, zameldował policji, że została mu skradziona kurtyna z teatru, wartości 500 tys. mk.

Kradzież. W dniu 10 bm. zostało okradzione mieszkanie Bableryskiego Mendla z różnych rzeczy na sumę 6000 marek.

Dnia 12 bm. do komisariatu 6 okręgu policji zgłosiła się Kozłowska Aniela, zam. przy ul. Polockiej 64 i zameldowała, że w nocy z 11 na 12 bm. zostało okradzione mieszkanie jej z różnych rzeczy na sumę 1200 m.

Tegoż dnia do komisariatu 3 okręgu policji zgłosił się Władysław Dubowicz, zam. przy ul. Zawalnej 15 i zameldował, że podczas jego nieobecności zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 9000 m.

Nie sprzedawajcie starych ubrań bo takowe możecie za kilka marek sami z łatwością przeliczyć na zupełnie nowe przez własnoręczne utarbowanie sznurem ze swej dobroci barwnikami «Koloryt» które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie aptecznym, składzie farb, mydlarniach, kooperatywach i kółkach rolniczych.

Za doskonały skutek gwarantujemy Tow. «Koloryt» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłodna 36.

EUMIKTYNA z laboratorium Dr. Lepinca w Paryżu, lecz skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprawdza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Fabryka tytoniowa **LECHJA** w Wilnie **ZĄDAJCIE WSZĘDZIE** papierosy najlepszego gatunku



z oryginalnych tytoni amerykańskich. Cena za 20 sztuk — Nr. 16. Fabryka tytoniowa „LECHJA” ul. Długa Portowa 14 i 16 w Wilnie. Telefon 524.

Teatr i muzyka.

Operetka polska. Dziś po raz 2-gi efektowna i melodyjna operetka Stranassa «Baron cygański», która na premierze doznała wielce sympatycznego przyjęcia.

W akcie 2-gim zespół baletowy odtańczy czarodasza układowi J. Ciesielskiego. Jutro wznowienie pięknej operetki Jarno «Kryśka leśniczanka» z Z. Bonecką w roli tytułowej.

W sobotę po raz 7-my «Gri-Gri». W niedzielę z powodu przedstawienia Tow. Art. «Lutnia» operetka czynna nie będzie.

Listy do Redakcji.

Szanowną Redakcję prosimy o przejęcie o łaskawe zamieszczenie następującego komunikatu.

Zarząd P. W. U. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia urządzanego przez Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Stefana Batorego w dniu 12 bm. Wieczoru Klasycznego w teatrze na Pohulance składamy serdeczne podziękowanie, a

mianowicie: prof. Boguckiemu, kierownikowi artystycznemu, p. Karbowskiemu, reżyserowi technicznemu, Dyrektorowi teatru p. Cepulskowi, Dyrektorowi Lutni p. Wyleżyńskiemu, artystom dramatycznym pp. Nawrockiemu i Brokowskiemu, p. Bobrowskiemu, słuchaczom i słuchaczkom naszego Uniwersytetu, biorącym udział w grze, oraz młodzieży szkół średnich, występującej w chórach.

Przewodniczący Zarządu P. W. U. X. prof. dr. Zimmermann.

Z ruchu wydawniczego.

«Gwiazdka».

Nr 22 zawiera dalszy ciąg dotychczasowych powiastek, opowiadań, obraska scenicznego oraz w przystępnej formie doskonale wskazówki dla dlatwy o sposobie zbierania i suszenia sioł leczniczych, będące bardzo na dobie w porse letnich wakacji. W końcu zagadki, lista dzieci, które złożyły swe datki na «Okręt Polakia», oraz odpowiedź na liczne zawsze liściki naszej dlatwy.

«Tygodnik Ilustrowany».

Dwudziesty czwarty Nr. tygodnika zawiera reprodukcje sylwetek żołnierzy naszych z Pcmorza, posterunków morskich na Helu, skut kaszubskich, wiozących towar do Warszawy oraz odbitek aktu erekcyjnego objęcia morza — wszystko pędzia Henryka Uziębły pełnego talentu akwarelisty i oraz dzielnego obrońcy Ojczyzny od kilku lat, jako żołnierza wojsk polskich. W dalsze literackim: wspomnienie pośmiertne o Djonizym Henku pióra L. Włodki, wyczerpujące studjum o Reymontie, jako o epiku prasy polskiej ostatnich lat, Grzymały Siedleckiego, dalszy ciąg «Płonącego «Reims» Ligockiego oraz «Głosy z Bolszewji» z ohydą całej przytłaczającej w niej niewoli ducha i ciała. Na ostatniej stronie zdjęcia z ostatnich operacji gen. Szeptyńskiego na froncie północnym.

Ze świata.

Jarmark w Lipsku.

Ciekawe dane podają pisma francuskie z powodu ostatniego jarmarku w Lipsku (kwiecień r. b.) Wśród wystawców obcych narodowości uczęszczało w jarmarku lipskim 1300 Szwajcarów, 1500 Holendrów, 2000 Austraków, 3000 Czechów, 2000 Polaków, 400 Duńczyków, 200 Hiszpanów i 100 Anglików.

Zwraca uwagę współdział Anglików, pozmtem wydaje się wygórowaną liczbą Polaków, jeśli byli to w istocie Polacy a nie nasi «centralni», co często za takich wobec zagranicy się podają.

Wszędzie ci sami. We Florencji rząd włoski zamknął wyższą szkołę żydowską, za działalność przeciwpaństwową. Czas wielki, by i u nas zwrócono bacniejszą uwagę na szkolnictwo żydowskie.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 15 b. m.

Waluta	Kupowano
Ruble carskie (500)	258
» (100)	250
» (drobne)	150-240
» dumskie (1000)	60
» (250)	40
» Klerenki	13
Ostr-ruble wielkie	420
» drobne	390
Marki niemieckie wielkie	430
» drobne	390
Korony	—
Franki (francuskie)	12-50
Dolary	158
Funty szterlingi	630

Na giełdzie warszawskiej dn. 14 bm.

Ruble carskie w pięćsetkach	265-269
Ruble dumskie w tysiącach	70-73
Ruble złote 93	—
Franki francuskie	13.75
Funty angielskie	710-700
Dolary Stan. Zjedn.	170
Czeki na Berlin	465-472.50

CENY RYNKOWE

Wtorek 15 czerwca.

Ceny na pudę	Mk.
Żyto	270.00 »
Owies	170.190 »
Jęczmień	200.210 »
Kartofle stare	50.00-60.00 »
Groch biały	94.00 »
Bób	230-240.00 »
Brukiew	45.00-50.00 »
Brni	50.00 »
Otręby	90.00-100.00 »
Siano	15.00-16.00 »
Słoma	10.00-12.00 »

Ceny na funty

Kasza jęczmienna	7.50-8.00 »
Penczak	9.00-10.00 »
Proso	11.00 »
Manna	20.00 »
Mąka pszenna	15.00-16.00 »
» grochowa pył.	5.50-6.00 »
Chleb razowy	5.50-6.00 »
» pyłowy	9.00-10.50 »
» pszen.	00.00-16.00 »
Mleko kw.	6.00-7.00 »
Masło	50.00-60.00 »
Sery wiejskie	14.00-17.00 »
Smietana kw.	40.00-45.00 »
Jaja (dziesiątek)	25.00-30.00 »
Wolowina	30.00-40.00 »
Wieprzowina	38.00-40.00 »
Cielęcina	23.00-25.00 »
Baranina	30.00-40.00 »
Świnina	60.00-70.00 »
Gęś żywa i szt.	250.00-300.00 »
Kura	120.00-140.00 »
Frosie żywe	300-400.00 »
Drobne ryby	5.00 »
Cebnia	14.00 »
Poziomki	20.00 »
Truskawki	30.00 »
Salata	3.00 »
Drzewo (wózek chłopski)	300.00-450.00 »
Kartofle młode	10.00 »
Marchew świeża pięćek	5.00-10.00 »
Ogórek i szt.	10.00-15.00 »

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Kupujcie Pożyczki Państwowe!

Ze składu w POZNANIU są do oddania **automobile osobowe** z 1-a oponami i węzami, nowe z gwarancją fabryczną i mało używane doskonale zremontowane marki: Adler, Opel, Benz, Mercedes, Talbot, Rex-Simplex.

Import Samochodów ZYGMUNT ROSIŃSKI

POZNAŃ, Firma sądownie zarejestrowana. BIURO ul. Kantaka 8. Telefon 3022 i 5202. Adres telegraficzny: „Iszri Poznań“.

Kierownik handlowo-techniczny: **Dyrektor KONSTANTY KOEHLER, Inżynier.**

Józefa Tocko, poszukuje syna Franciszka Tocko, pochodzącego ze wsi Gramatyczna, gminy Wizajny, powiatu Szwalekiego, teje gubernji, pozostawionego u rodziny Ceglarskich, we wsi Gramatyczna, miał lat 11-cie, obecnie musi mieć lat 17-cie. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę zawiadomić matkę, zamieszkałą obecnie w Ameryce jej adres: Józefa Tocko, 656-4 th St, N. W. Grand Rapids, Michigan, North America U. S. A.

JEST JUŻ W DRUKU kalendarz Śląski na rok 1921

PIAST

Zawiera on zajmujące powieści, historyczne opowiadania i polityczne informacje potrzebne każdemu. Wiele ilustracji stanowi prawdziwą jego ozdobę. Zamówienia posyłać pod adresem: **K. KOŹLIK, Bytom G.-Śl.** Redenstrasse 26-11.

„SPRAWA” Tygodnik, służący odrodzenia narodowemu w duchu katolickim. Najtańsze pismo dla inteligencji pod redakcją księdza posła d-ra Kazimierza Lutolskiego wychodzi w Warszawie co piątek. Prenumerata kwartalna tylko 24 marki. Numer pojedynczy trzy marki. Najtańszej w prenumeracie. Przesyłać prenumeratę do Administracji: Warszawa: Wilcza 2-2, albo wpłacać w najbliższym urzędzie pocztowym na rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie Nr 65.

Dr. M. MIENICKI Chor. skórne i weneryczne (wiew. 606 i 914) Ostrobramska 20/2, od 4 1/2 7 1/2

Malarz szyldów zdolny do robót szklanych znajduje zaraz stałe zajęcia, zgłoszenia Pierwsza kraj. Pracownia Tadeusza Laszkiewicza — Kraków, ul. św. Marka 1. 8. Wynagrodzenie od 10 marek wyżej za godzinę i ułatwienie z mieszkaniem.

Potrzebny organista, warunki dobre. Zgłaszać się listownie z odpisami świadectw Żeludek, pow. Lida, Proboszcz. Kooperatywa Ligi Robotniczej **wydaje deputaty** czwarcowe dla swoich członków od 15 do 30 czerwca.

BRYLANTY złoto, srebro i biuterję kupuje i placę najniższe ceny Jubiler **CH. GLEZER**, ul. Wielka 56 (mag. z ulicy)

Poszukiwane są 2 umiłowani nie pokoje dla inteligentnego młodego małżeństwa bezdzietnego, wiadomość w administracji.

Zgub. paszport Ober-Ost. Nr 95041 Berty Rukšin. Miljono-wa 2-8

Zgub. Ausweis 238707 Zena-ny Polakowej, ul. Olimpij